

DEKLARACJE

CKW PPS

czytaj na str. 3-ej

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II

GDAŃSK, GDYNIA — CZWARTEK, 25 MARCA 1948 R.

Nr 84 (276)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie D

REDAKCJA

Pl. Armii Czerwonej 1
Red. Naczelny przyjmuje
w dni powszednie w godz.
13-14. Sekretarz Redakcji
w godz. 12-13. Telefon:
Red. 315-72. Pren. 1 kolo-
315-35. Ogłoszenia — 415-15.

GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 15.
tel. 14-72. Redakcja przy-
jmuje w godz. 9 — 10.

25. III. 1948

W ruchu socjalistycznym dokonał się fakt, którego znaczenia nie wolno nie doceniać. Wczoraj — mianowicie — CKW PPS podał do wiadomości swą decyzję wystąpienia z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (COMISCO), a dziś drukujemy relację z konferencji prasowej CKW PPS oraz Deklarację PPS w tej sprawie.

Stanowisko CKW PPS, które zresztą zbiegło się ze stanowiskiem Czeskiej Partii Soc.-Demokratycznej i Włoskiej Partii Socjalistycznej wniosło tak pożądaną obecnie na terenie międzynarodowego ruchu robotniczego jasność sytuacji.

Polityka międzynarodowej prawy socjalistycznej stała się — zwłaszcza w ostatnim okresie — li tylko odbiciem awanturniczej polityki amerykańskiego imperializmu, nie uznającego innego źródła natchnienia dla swego postępowania jak zysk i nie nawiązuje do idei wolności. Nagonka na ZSRR i ustroje demokracji ludowej stała się tak przebiegłym elementem polityki woli gieldy nowojorskiej, że prawnicy socjalistyczni typu Bluma Attlee czy Bevina z łatwością wyzbyła się wszelkich pozorów by w swoim mniemaniu lepiej pełnić rolę przedniego oddziału wojującej reakcji.

W takich warunkach rozłam jaki się dokonał w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, jest zjawiskiem bezwzględnie pozytywnym, gdyż pozwala wyraźnie określić gdzie wróg, a gdzie przyjaciel.

Dziś mniej możliwości pozostało dla lawirantów usiłujących się równać na resztkach zgubnych tradycji socjaldemokratyzmu. Dziś trudniej niż dotychczas — będzie zdrągać operować mianem socjalisty — które przecież zawsze bliższe jest sercu robotnika. I może od dziś poczynąć już nikt więcej marszałków, bevinowców blumowców — socjalistami nie będzie nazywał. Pozostanie im tylko jedno — dobrze przez nich zasłużone miano — slugasów imperializmu.

Apel do socjalistów wszystkich krajów zawarty w deklaracji PPS przyniesie niewątpliwie swe owoce.

U boku zdradźców i deli socjalizmu coraz mniej będzie ludzi pracy, ludzi walczących o demokrację i o pokój między narodami świata.

Jedność ruchu robotniczego na Wybrzeżu

Zjazd aktywów PPS woj. gdańskiego

W dniu 22 marca br. w sali teatru OMTUR w Sopocie odbył się zjazd aktywów PPS z terenu wojew. gdańskiego, dla zapoznania się z oceną sytuacji politycznej na nowym etapie i z konkretnymi zadaniami organizacyjnymi. Pięknie udekorowaną salę wypełnili po brzegi działacze PPS.

Zasadniczy referat wygłosił entuzjastycznie powitany sekretarz CKW PPS tow. Włodzimierz Rezek. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: tow. Duda — Dziewierz, Wolek, Srebrnik, Marczewski, Przywoski, Anatol, Rościszewski, Koss, Jasiniak.

W wyniku narady uchwalono następującą rezolucję:

„CZŁONKOWIE AKTYWU WOJEWÓDZKIEGO GDAŃSKIEGO ZE BRANI W DNIU 22 MARCA 1948 R. PO WYSLUCHANIU REFERATU SEKRETARZA CKW PPS TOW. REZKA I PO ODDYCIU DYSKUSJI STWIERDZAJĄ JEDNOMYŚL NIE, ŻE:

1) Całkowicie solidaryzują się z treścią przemówienia sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza z dnia 17 marca br., który wytyczył dalszy etap historyczny w rozwoju polskiego ruchu robotniczego od jednolitego frontu PPS i PPR do całkowitego organicznego zjednoczenia w jednej partii.

2) Wyrażają całkowitą solidarność z polityką sekretariatu gene-

BILANS DOKONANYCH PRAC

Przemówienie wiceministra tow. Eugeniusza Szyra na posiedzeniu Polsko-Czechosłowackiej Rady Gospodarczej

PRAGA, 24.3. (PAP). We wtorek 23 bm. odbyło się drugie posiedzenie Czechosłowacko - Polskiej Rady Gospodarczej przy udziale delegacji obu państw. Posiedzenie zajął przewodniczący Rady minister handlu zagranicznego Czechosłowacji, dr GREGOR, po czym zabral głos wiceminister przemysłu SZYR, który w niezwykle wyczerpującym i obszernym referacie omówił całokształt stosunków gospodarczych między Czechosłowacją i Polską.

Na wstępie swego referatu wiceminister Szyr podkreślił rzetelność i doświadczenie umów i traktatów, zawartych między obu państwami w lipcu ub. r., stwierdzając, iż motywami jakie wpłynęły na ich zawarcie były zarówno bieżąca naturalna Polska, leżąca w bliskości granic czeskosłowackich, szybkie tempo gospodarczej odbudowy Polski, bliskość ośrodków przemysłowych obydwu krajów, jak również fakt wzajemnego uzupełniania się Polski i Czechosłowacji w wielu dziedzinach, oraz konieczność uprzystępnienia Czechosłowacji dostępu do morza i komunikacji na polskich drogach wodnych.

Po naświetleniu poszczególnych zagadnień w dziedzinie gospodarczej współpracy polsko - czeskosłowackiej, wiceminister Szyr przeszedł do omówienia układów i umów, zawartych w lipcu 1947 roku, podkreślając znaczenie wysiłków, podjętych przez liczne komisje i podkomitety w zakresie realizacji współpracy gospodarczej polsko - czeskosłowackiej.

Następnie wiceminister Szyr przytoczył szereg danych statystycznych z dotychczasowej działalności następujących komisji: inwestycyjnej, przemysłowej, komunikacyjnej, rolniczej, finansowej, naukowo - technicznej oraz komisji planowania i statystyki.

W zakończeniu swego referatu wiceminister Szyr ocenił znaczenie wykonanej już pracy w dziedzinie współpracy gospodarczej — między Polską i Czechosłowacją, której koordynacja i pogłębienie we wszystkich jej dziedzinach jest szczególnie wskazane w chwili obecnej, gdy ze strony niektó-

rych państw czynione są wysiłki w kierunku ograniczenia swobody gospodarczej Polski, Czechosłowacji i innych krajów ludowej demokracji.

Przewodniczący Rady, min. Gregor podziękował wiceministrowi Szyrowi za jego referat i oświadczył, iż Czechosłowacja dążyć będzie do dalszego pogłębienia współpracy z Polską we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Po krótkim przemówieniu dyrektora departamentu w czeskosłowackim ministerstwie handlu zagranicznego dyr. Lebla, który wyraził zgodność poglądów strony czeskosłowackiej z teza-

mi referatu wiceministra Szyra i złożył podziękowanie za jej dotychczasową pracę, min. dr Gregor odczytał dalsze obrady do popołudnia.

W godzinach popołudniowych Rada Czechosłowacko - Polska wysłuchała sprawozdań przewodniczących poszczególnych komisji, jakie przedłożył jej: za komisję finansową inż. dr Chmela, za komisję wymiany towarowej inż. Plewa, za komisję inwestycyjną dr Hendl, oraz za komisję komunikacyjną inż. Fuxa.

Po debacie, w której zabierali głos przedstawiciele Rady zarówno ze strony polskiej jak i czeskosłowackiej, Rada Gospodarczej Współpracy Czechosłowacko - Polskiej zatwierdziła sprawozdanie komisji i wyraziła wszystkim jej członkom podziękowanie za wykonanie dotychczas podjętych zadań.

Dalsze obrady odroczone na środę 24 bm.

Dobra wola wielkich mocarstw

może pomóc w utrzymaniu pokoju

Przemówienie ambasadora Paniuszki

NOWY JORK, 24.3. (RAP). — Ambasador radziecki w Stanach Zjednoczonych, Aleksander Paniuszkin, wygłosił dziś na zebraniu amerykańskiego komitetu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Amerykańskiej przemówienie, w którym stwierdził, że Związek Radziecki pragnie żyć w pokoju zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i całym światem. Mówiąc o oszczędzaniu sił na temat „żelaznej kurtyny”, Paniuszkin stwierdził, że tylko między narodowa reakcja zainteresowana jest w ukrywaniu prawdy o Związku Radzieckim. Dowodem pokojowej polity-

ki Związku Radzieckiego jest obecna demobilizacja, po ukończeniu której w skład armii radzieckiej wchodzić będą tylko roczniki 1926, 1927.

Mówiąc o rozpętanej ostatnio przez prasę reakcyjną kampanii oszczerstw w związku z wypadkami w Czechosłowacji, Paniuszkin powiedział, że celem tej kampanii jest podważenie zaufania szerokiej mas pracujących na całym świecie do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, dążących do zabezpieczenia wywalczonych wolności i niepodległości.

Związek Radziecki popiera rozwój stosunków gospodarczych radziecko-amerykańskich w przekonaniu, że rozwój tych stosunków odpowiada interesom obu narodów. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego wychodzi z założenia, że ustroj kapitalistyczny i socjalistyczny mogą nie tylko istnieć obok siebie, lecz między narodami, należącymi do dwóch różnych systemów mogą być nawiązane przyjazne stosunki i współpraca.

„Rozumiem — powiedział Paniuszkin — że my, w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych, możemy mieć różny punkt widzenia na wiele spraw, lecz jestem mocno przekonany, że każdy z naszych wielkich narodów jest jednakowo zainteresowany w utrwaleniu pokoju i zapobieżeniu nowej wojny.”

Skutki „nemocy” USA

SZANGHAI, 24.3. (Obs. w.). W ślad za podniesieniem oficjalnej ceny zakupu dolara przez Chiński Bank Centralny — w ciągu ostatnich kilku dni dolar zwiększył do 520.000 chińskich dolarów.

Socjaldemokraci węgierscy występują

z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych

BUDAPESZT, 24.3. (PAP). Na nadzwyczajnym posiedzeniu Biura Politycznego Węgierskiej Partii Socjaldemokratycznej powzięto jednomyślnie decyzję zerwania wszelkich stosunków z komitetem Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (zw. COMISCO). W przesłanej do Londynu depeszy stwierdzono, że COMISCO prowadzi obecnie politykę podporządkowującą interesy klasy robotniczej imperializmowi amerykańskiemu i jego europejskim rzesznikom.

Poruszając niektóre aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej, Morandi oświadczył, że włoska partia socjalistyczna odrzuca koncepcje bloku zachodniego.

W sprawie Triestu Morandi zaznaczył, że deklaracja trzech mocarstw obciążona jest na wywarcie wpływu na wybory we Włoszech. Cel propagandowy mocarstw zachodnich w sprawie Triestu jest tak przejrzysty, że Włosi odnoszą się do niej z wielką ostrożnością, nie wierząc w szczerą intencję jej autorów.

Morandi wyraził przekonanie, że deklaracja trzech mocarstw w sprawie Triestu, wbrew ich oczekiwaniom, nie będzie miała wielkiego wpływu na wynik wyborów we Włoszech. Delegat włoskiej partii socjalistycznej podał, że problem Triestu powinien być omówiony przez Włochy i Jugosławię w przyjaznej atmosferze.

Włoska partia socjalistyczna pragnie przyjaznych stosunków Włoch z Jugosławią.

Włoska partia socjalistyczna pragnie przyjaznych stosunków Włoch z Jugosławią.

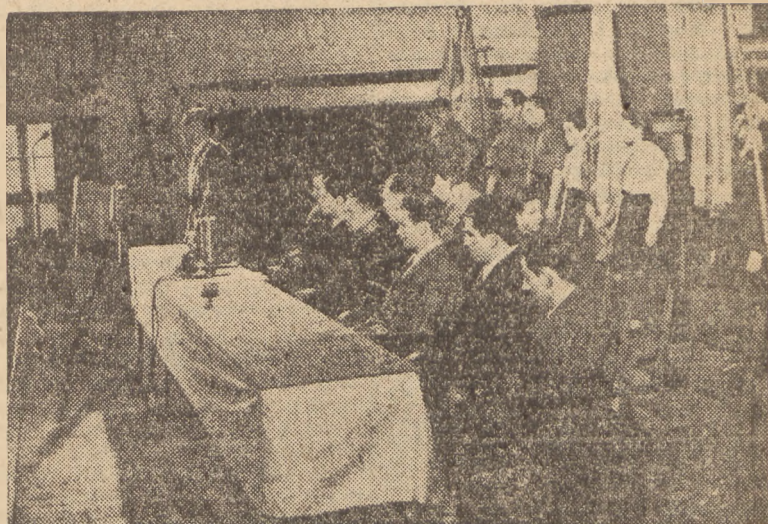
Włoska partia socjalistyczna pragnie przyjaznych stosunków Włoch z Jugosławią.

Włoska partia socjalistyczna pragnie przyjaznych stosunków Włoch z Jugosławią.

Włoska partia socjalistyczna pragnie przyjaznych stosunków Włoch z Jugosławią.

Włoska partia socjalistyczna pragnie przyjaznych stosunków Włoch z Jugosławią.

„Służba Polsce”



W sali „Roma” w Warszawie odbył się młodzieżowy wiec informacyjny o celach i zadaniach „Służby Polsce”. Przemawia przedstawiciel Centralnej Rady Organizacji Młodzieży gen. Zarzycki

STANOWISKO PPS

wobec prawicy socjalistycznej

Dnia 23 marca br. w sali konferencyjnej CKW PPS odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Na konferencji przewodn. CKW PPS min. RUSINEK wraz z amb. OSKAREM LANGE i kierownikiem Wydz. Zagranicznego CKW PPS JANEM ROŚNIREM poinformowali prasę o stanowisku PPS wobec bieżącej sytuacji politycznej.

Przewodniczący CKW PPS stwierdził na wstępie, że obecne stanowisko Partii nie jest stanowiskiem niespodzianym, lecz jest konsekwencją stanowiska i rozwoju PPS po wojnie.

Socjaliści polscy — mówił tow. Rusinek — widzieli na przykładzie Światowej Federacji Związków Zawodowych, że współpraca socjalistów z komunistami i innymi ruchami postępowymi, jest nie tylko potrzebna i konieczna, ale wskazana i celowa.

Byliśmy od pierwszej chwili — oświadcza mowa — przeciwni reaktowaniu zarówno Międzynarodówki socjalistycznej, jak komunistycznej. Byliśmy zwolennikami konsolidacji sił robotniczych w ramach nowej Międzynarodówki — jednolitej robotniczej.

Polska Partia Socjalistyczna uczestniczyła w spotkaniach i konferencjach międzynarodowych z partiami socjalistycznymi innych krajów i na tych konferencjach polscy socjaliści deklarowali takie właśnie stanowisko. Praktyka tych spotkań i doświadczenia, jakie spotkania te dały przedstawicielom PPS — nakazują nam zrewidowanie tego stanowiska — podkreśla przewodniczący CKW PPS. Uznaliśmy politykę prawicowych partii socjalistycznych za sprzeczną z polityką PPS.

PPS różniła się od partii socjaldemokratycznych nie tylko w ocenie sytuacji międzynarodowej, ale również co do stanowiska, jakie ruch socjalistyczny powinien zająć wobec Związku Radzieckiego, wobec partii komunistycznych, wobec doktryny Trumana i planu Marshalla, wobec zagadnienia Niemiec. Te różnice uniemożliwiły realną współpracę z prawicowymi partiami socjalistycznymi.

Przewodniczący CKW PPS wyjaśnia, dlaczego przedstawiciele partii uczestniczyli w konferencjach socjalistycznych, a następnie daje ocenę polityki prawicowych socjalistów.

Ukoronowaniem tej polityki, wrogiej PPS i państwu demokracji ludowej, było uniemożliwienie wyjazdu delegacji PPS na konferencję socjalistyczną w Londynie. W tej sytuacji PPS uważała za słuszną i zgodną ze swym sumieniem opuszczenie tego zespołu, który nazywa się „konferencją socjalistyczną” i złożenie deklaracji w tej sprawie. (Tekst deklaracji zamieszczamy na str. 3).

Ambasador Lange uzupełnia kilkoma szczegółami ostatnią wypowiedź ministra Rusinka. Delegacja polska i czeskosłowacka nie otrzymała na czas wiz. Ponieważ w Anglii rządzi Labour Party, PPS wycofała z tego wniosku, że jest tam niepożądana. Wizę otrzymał natomiast w porę i w konferencji uczestniczył Schumacher. Okazaliśmy się więc mniej pożądanymi, niż Schumacher.

Wobec tego, że konferencja wystąpiła przeciw zasadzie politycznej, na której oparta jest koncepcja PPS Polska Partia Socjalistyczna uważa że udział jej w następnych konferencjach socjalistycznych nie ma sensu.

Mówca podaje dalej, że przedstawiciele socjalistów włoskich opuścili salę obrad. PPS w pełni solidaryzuje się z socjalistami czeskimi. W czasie krzyżu w Czechosłowacji PPS wysłała delegację do Pragi, gdzie na zasadzie przeprowadzonych rozmów nastąpiło całkowite uzgodnienie poglądów.

Z kolei przewodniczący CKW PPS odpowiedział na szereg pytań, zadanych przez obecnych na konferencji dziennikarzy.

Na pytanie, czy zaazali zmiany w

Urlop wojewody

tow. Zraika

Wojewoda gdański tow. inż. Stanisław Zraika z dniem 17 marca br. rozpoczął dwutygodniowy urlop. W związku z tym przyjęcia czwartkowe na ten czas zostały odwołane.

Uroczystość na „Trojanie”

Jak już podawaliśmy w ramach akcji nagradzania przodowników pracy przez czytelników „Głosu Ludu”, został również wyróżniony pracownik warsztatów kolejowych „Trojan” w Gdańsku tow. Michniewski.

Przypadła mu cenna nagroda ufundowana przez ministra komunikacji ob. Rabanowskiego, w postaci ZAMSZOWEGO KOZUSZKA. W dniu wczorajszym podarunek został dostarczony przez redakcję „Głosu Ludu” do Gdańska — do redakcji „Głosu Wybrzeża”.

Uroczystość wręczenia podarunku tow. Michniewskiemu nastąpi w czwartek 25 bm. o godz. 14 na terenie warsztatów głównych „Trojan” na ogólnym zebraniu wszystkich pracowników.

W KILKU WIERZACH

HAMBURG. Sąd wojskowy w Hamburgu skazał na karę śmierci przez powieszenie trzech hitlerowskich strażników obozu pracy w Lande-Weser koło Bremy. Zbrodniarze ci mają na sumieniu zamordowanie wielu Polaków, Rosjan, Francuzów, Belgów, Holendrów i Anglików.

NOWY JORK. We wtorek w No wym Jorku sekretarz generalny ONZ Tryve Lie i delegat brytyjski Warren Austin podpisali umowę w sprawie pożyczki, udzielonej przez Stany Zjednoczone dla sfinansowania budowy siedziby głównej ONZ. Pożyczka ta musi być jeszcze zatwierdzona przez Kongres.

BELGRAD. Agencja Tanjug notuje fakt, że do Jugosławii powraca coraz więcej emigrantów z zagranicy. W związku z tym powstają specjalne komisje — które opiekują się powracającymi Jugosłowianami — do starczą im mieszkani, pracy itp.

KĄŻDE DZIECKO MA PRAWO DO ODPOCZYNKU

Przed letnimi czasami szkolnymi

Niedawno odbyło się trzecie w bieżącym roku zebranie Wojewódzkiej Komisji Akcji Letniej, powołanej co rok przez Kuratorium Okręgu Szkolnego do współpracy przy organizowaniu półkolonii, kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży.

Nie wszystko w związku z koloniami można już teraz pomyśleć, gdyż kierujące tymi sprawami Ministerstwo Oświaty zapowiedziało rewizję i uzupełnienie zeszłorocznych wytycznych w tym zakresie.

ŚCISŁA KONTROLA WCZASÓW

Wele jednak rzeczy wiemy już teraz. Przede wszystkim władze oświatowe będą z całą konsekwencją dążyć, aby podczas tegorocznych wakacji nie było punktów czasów dziecięcych „dzikich”, to jest nieregulowanych i nie zatwierdzonych przez inspektoraty szkolne. Słowem każda kolonia, półkolonia czy oboz, w którym biorą udział dzieci i młodzież w wieku od 3 do 18 lat, musi uzyskać zgodę zarówno Inspektoratu z terenu którego wyjeżdżają dzieci, jak i tego, na którym terenie mieści się punkt czasowy. Inspektoraty szkolne obowiązane są pomóc kolonii i skontrolować jej pracę.

Zwiększyć wydajność pracy

1-majowe hasło gdynian

Celem uczczenia święta pierwszego maja, gdyniński świat pracy postanawia wzmocnić wysiłek we współpracy z innymi pracownikami. W celu zaktualizowania ruchu społeczeństwa odbędzie się 2 kwietnia konferencja przewodniczących i sekretarzy związków zawodowych. (A)

500 ton masła

zjada rocznie Wybrzeże

O żywotności gospodarki rolnej Wybrzeża i jej tempie rozwoju świadczy wzrost produkcji artykułów nabiałowych.

W roku 1945 zlew mleka do mleczarni na terenie naszego województwa wyniósł 3.050.000 litrów, w roku 1946 — 7.029.000 l., w roku 1947 — 9.700.000 litrów.

Na rok bieżący przewidziano zlew mleka do mleczarni w ilości 2.500.000 l., lecz jak wykazały pierwsze dwa miesiące będzie on wyższy o około 20 proc. i wyniesie po 28 milionów litrów mleka.

Przy obecnym stanie województwa gdańskie jest pod względem zaopatrzenia w artykuły nabiałowe na razie deficytowe. W roku bieżącym wyprodukujemy na naszym terenie 250 ton masła mleczarskiego, podczas gdy potrzeba 500 ton. Braki zostaną pokryte w ilości 250 ton z przywozu z województw olsztyńskiego i bydgoskiego, narazie bogatszych od ziem gdańskich w krowy. Z przewidzianych dla terenu województwa, 500 ton przeznacza się do spożycia wsi, a 395 ton masła dla trzech miast Wybrzeża: Gdyni, Gdańska i Sopotu.

Zużycie masła, rozprowadzonego przez spółdzielnię, wzrasta ostatnio co miesiąc prawie o 100 proc. W styczniu na Wybrzeżu rozprowadzono 8.248 kg masła, 19.585 serów, 15.409 kg śmietany i 530.313 szt. jaj, w lutym: 19.290 kg masła, 21.416 serów, 14.260 kg śmietany i 300.869 szt. jaj.

W marcu liczyłyby w związku ze świętem Wielkiej Nocy jeszcze bardziej wzrastała i osiągnęła przeszło 30 ton masła.

Z TEATROWIEN

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę świąteczną teatry nie czynne.

Radio

CZWARTEK, 25.III. 1948 r. fala 1054 m. Godz. 6.00 Program ogólnopolski. 8.50 Audycja dla kobiet — lok. 9.00 Odczytanie programu lokalnego. 11.57 Program ogólnopolski. 12.50 Przegląd wydarzeń z Poznania. 13.00 Program ogólnopolski. 14.00 Program ogólnopolski. 14.50 Rezerwa muzyczna — lok. 15.00 Aktualia — lok. 15.10 „Frontem na zachód”, audycja w oparciu o Tomasz Bazyliewicza ze Szczecina. 15.30 Muzyka organowa z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej z płyt z Odszyska. 15.50 Reportaż — lok. 16.00 Program ogólnopolski. 22.45 Muzyka — lok. 23.00—23.30 Program ogólnopolski.

DZYSIĄCY APTEK

Od dnia 20 do 27 marca 1948 r. Gdynia i Orłowo — apteka pod Gryfem — ul. Staromiejska i apteka Nadmorska w Orłowie. Oliwa — apteka pod Orłem — Al. Armii Radzieckiej. Wrzeszcz — apteka „Grunwald” ul. Grunwaldzka. Gdańsk — apteka pod Słońcem — ul. Garncarska.

Numer telefonów Straży Pożarnej: Gdańsk — 31-334, 31-338. Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264. Orłowo — 31-336. Oliwa — 52-622. Nowy Port — 42-222.

NIE TYLKO OPIEKA, ALE I WYCHOWANIE

Postawienie pewnych zadań wychowawczych obok opiekuńczych i zdrowotnych, jest drugim postulatem władz oświatowych, w stosunku do tegorocznej akcji letniej.

Nie wolno zapominać, że proces wychowania, jeżeli nie posuwa się naprzód, cofa się, że wakacje, oboz, kolonia, czy półkolonia wprowadzają, a w każdym razie powinny wprowadzić swoiste wartości, których nie da szkoła ani dom.

Toteż inspektoraty szkolne zwrócą w tym roku szczególną uwagę na plan wychowawczy czasów dziecięcych i młodzieżowych, a także na kwalifikacje kierowników i wychowawców, stanowiące niezbędny warunek dla właściwego zrealizowania tego planu.

ROZSZERZENIE AKCJI

Województwo gdańskie w roku zeszłym stało na jednym z ostatnich miejsc, jeżeli idzie o procent dzieci, objętych czasami, obliczony w stosunku do ogólnej ilości dzieci (niecałe 15%).

Liczba dzieci na naszym terenie wydatnie wzrosła w ub. roku na skutek dalszego zasiedlania terenów odwiecznych, parcelacji majątków itp. Wszystko to wskazuje na konieczność rozszerzenia akcji letniej w bieżącym roku. Inspektoraty szkolne oceniają liczbę dzieci, które ze względu na stan zdrowia i warunki środowiskowe, powinny wziąć udział w akcji letniej, na 75 tysięcy, a rozumiejąc, że nie będzie w stanie zająć się wszystkimi, podają liczbę około 45 tysięcy.

Wymienione liczby dotyczą artykułów nabiałowych rozprowadzonych przez oddziały mleczarsko-jajczarskie „Społem”. Poważne ilości dostarczane są dodatkowo przez rolnictwo województwa i prywatny przywóz z innych terenów.

Według obliczeń, są poważne możliwości, że w roku 1948 województwo gdańskie nie tylko będzie pod względem artykułów nabiałowych samowystarczalne, ale będzie również posiadało nadwyżki na eksport.

Konkurs uprzejmości

konduktorów MZKGG

Brak taboru i wynikające stąd przepełnienie we wszystkich środkach komunikacyjnych MZKGG stwarzają dla obsługi wozów, a zwłaszcza dla konduktorów niezwykle ciężkie warunki pracy. Ponadto niewłaściwy stosunek znacznej części publiczności do obowiązku samoradnego wykupywania biletów, jeszcze bardziej utrudnia konduktorowi wykonywanie się z nałożonych na niego obowiązków. W tych warunkach łatwo jest o konflikt między pasażerem a konduktorem. Pragnąc wyróżnić najlepszych konduktorów, dyrekcja MZKGG przy współudziale Prasy Wybrzeża organizuje w czasie od dnia 25 marca do dnia 25 kwietnia konkurs uprzejmości konduktorów.

Dyrekcja MZPGG ma nadzieję, że organizowany konkurs usunie wszelkie niedogodności i wytworzy właściwy, nacechowany wzajemnym szacunkiem i zrozumieniem stosunek pomiędzy konduktorem a pasażerem. Dyrekcja zaprasza wszystkich mieszkańców Wybrzeża do gremialnego udziału w wyborze najbardziej uprzejmego konduktora.

Wypowiedzi na temat uprzejmości i zachowania się konduktorów należy kierować bądź wpisać do redakcji jednego z codziennych pism Wybrzeża, bądź wręczać w zamkniętej kopercie kontrolerom sprawdzającym bilety. Można również swoje uwagi i sugestie kierować do dyrekcji MZKGG z dopiskiem: sekretarz konkursu.

Konduktorki lub konduktory, którzy uzyskają największą liczbę głosów otrzymają 6 nagród po 4.000 zł każda.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się dnia 27 kwietnia w dyrekcji MZKGG, rozdanie zaś nagród i dyplomów w dniu 1 maja w świetlicy MZKGG. (K)

PO RAZ PIERWSZY!!

Pocztą wydała kartki okolicznościowe do przesyłania życzeń wielkanocnych.

Cena kartki ze znaczkiem pocztowym 12 złotych.

Do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

361 SB

Kronika Wybrzeża

SPÓŁDZIELNA „PORTOWIEC”

RUSZA 29 MARCA



W Gdyni odbyło się zebranie kół robotników portowych PPR i PPS, na którym członkowie zarządu spółdzielni „Portowiec” zreferowali zebraniem dotyczącą pracę spółdzielni. Spółdzielnia jest już przygotowywana do wszczęcia robót przeładunkowych. Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniu, wykazała wielkie zainteresowanie i troskę o rozwój spółdzielni.

29 marca o godz. 23 spółdzielnia rozpocznie pierwsze prace przeładunkowe. Przystąpi do nich w pierwszym okresie w Gdyni 800 robotników, w Gdańsku 280. (A)

„PORTOROB”

rozpoczyna pracę

W ramach reorganizacji administracji morskiej i pracy usługowej w portach utworzona została spółka „Portorob” z ograniczoną odpowiedzialnością. Podpisanie aktu notarialnego o utworzeniu spółki odbyło się w dniu 29 marca w gmachu Gdańskiego Urzędu Morskiego. Pełna nazwa tego przedsiębiorstwa brzmi: Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe „Portorob”, sp. z o.o. Do zakresu pracy spółki wchodzi wszelkie usługi portowe jak załadowywanie i wyładowywanie towarów, przeładowywanie i ich magazynowanie.

Udziałowcami spółki są: z ramienia skarbu państwa Gdański Urząd Morski, spółdzielnia zrzeszająca robotników portowych „Portowiec”, międzynarodowi spedytorzy Hartwig & pod zarządem państwowym. „Społem”, „Paget” oraz portowa spółnota spedytorów. Członków zarządu spółki na wniosek Rady Nadzorczej mianuje minister żeglugi. W skład rady nadzorczej wejdzie 9 osób, w tym 5 mianowanych przez ministra żeglugi, a pozostali z wyboru udziałowców spółki. Przewidziane jest tworzenie oddziału „Portorob” w innych portach.

Marta Dobrzyńska

KURS DLA MĘŻÓW ZAUFANIA

ZAKŁADÓW PRACY

Rada Związków Zawodowych w Gdyni organizuje z polecenia CKZZ kurs dla mężów zaufania zakładów pracy. Kurs ten ma na celu wyjaśnienie uczestnikom zadań, jakie powinny spełnić rady zakładowe. Będzie on obejmował 20 przedmiotów i uruchomiony zostanie 1 kwietnia. Całokształt wykładow zapozna uczestników kursu z zadaniami rad zakładowych, higieną i bezpieczeństwem pracy oraz politycznymi i gospodarczymi zagadnieniami na arenie międzynarodowej i w Polsce. (A)

OBCHÓD

TYGODNIA ZIEMI ODZYSKANYCH

W związku z zbliżającym się Tygodniem Ziemi Odzyskanej, powołano w Gdyni komitet obchodu, w skład którego weszli przedstawiciele Marynarki Wojennej, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. Protektorat nad Tygodniem objął prezydent miasta, tow. Zakrzewski i dowódca Marynarki Wojennej, kontradmirał Steyer.

ROCZNICA WYZWOLENIA

POWIATU GDAŃSKIEGO

W dniu 11 kwietnia odbędzie się w powiecie gdańskim obchód, związany z rocznicą wyzwolenia.

Obchód rocznicy wyzwolenia połączony zostanie ze smutną uroczystością przekazania społeczeństwu cmentarzy w Nowym Dworze, Pruszczu i Trąbkach, na których spoczywają ekshumowane zwłoki około 7.000 żołnierzy radzieckich, poległych w obronie Wybrzeża. (K)

MIĘSO NA KARTKI DLA GDYNIAN

W związku z przewidywanym wydaniem mięsa na miesiąc kwiecień, po siadaczach kwietniowych kart żywnościowych kat. I-a, I-R, I-a RD oraz dodatku „C” winni zarejestrować swe karty w punktach rozdzielczych rzeźniczych w terminie do dnia 27 marca br. Niezarejestrowanie kart spowoduje utratę prawa do otrzymania przydziału mięsa. (A)



Przed sezonem budowlanym

w województwie gdańskim

Dzięki uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy państwowego planu inwestycyjnego, kredyty na cele budowlane zostały już uruchomione, a instytucje zainteresowane w budownictwie znalazły się poza szkołą w nadchodzącym roku szkolnym.

Drugim poważnym problemem, który znajduje rozwiązanie w tegorocznym planie inwestycyjnym

nie znalazło się poza szkołą w nadchodzącym roku szkolnym.

Drugim poważnym problemem, który znajduje rozwiązanie w tegorocznym planie inwestycyjnym



Gdańsk znowu wzbogacił się o jeden most. Odbudowany most gdański łączący centrum miasta z Siankami i z Trójnem ułatwił pracownikom komunikację z miejscami pracy.

twie mogą rozpoczynać sezon budowlany.

Tegoroczna łagodna zima przyspiesza jeszcze bardziej termin prac i już w obecnej chwili wiele robót jest w toku. Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w roku bieżącym dzięki przyznaniu poważnych sum inwestycyjnych, przystępuje do pełnej odbudowy. W opracowywanym planie inwestycyjnym mieści się wiele pozycji, których znaczenie jest dla województwa gdańskiego podstawowe.

Na czoło wysuwa się sprawa odbudowy i budowy nowych szkół. Już obecnie rozpisano przetargi na budowę 38 szkół podstawowych po wierząc je firmom państwowym. W ramach tego planu wybudowanych zostanie 6 szkół kosztem 40 milionów zł.

Na terenie Gdańska prowadzi się odbudowę 27 szkół różnych typów oraz 6 internatów. Jak wynika z opracowanego harmonogramu robót, odbudowa szkół musi być ukończona przed 1 września, aby żadne dziecko na terenie województwa gdańskiego

województwa gdańskiego jest odbudowa zagrod wiejskich. Na te cele planuje się przeznaczyć 309 milionów zł. Do odbudowy zaplanowano 3.100 zagród na terenie całego województwa. Największe nasilenie prac widoczne będzie na Żuławach. W powiatach gdańskim, elbląskim i malborskim Wydział Odbudowy przeprowadzi remonty 1.600 zagród. Od budowa zagród pochłonie 53 proc. kredytów przyznanych dla wsi gdańskiej.

Z odbudową zagród wiejskich wiąże się ściśle sprawa wiercenia i budowy studzien, na co przyznano niestety zbyt małe kredyty. Obecnie czynione są starania w Ministerstwie Opieki Społecznej o dotację dalszych 20 milionów zł na budowę studzien. W roku bieżącym zostanie również przeprowadzona odbudowa 4 ośrodków zdrowia, 4 zakładów opiekuńczych i 12 zakładów użyteczności publicznej, jak gazownie, elektrownie, ośrodki szkolnictwa rolniczego itp.

W tym roku prowadzone będą także prace przy budowie zakładów szkolenia inwalidów w Łęborku, przy odbudowie zamku i ratusza w Malborku oraz gimnazjum wodno-melioracyjnego w Oruni. Prace w tych ośrodkach są dość poważnie zaawansowane i zakończone będą jeszcze w tym roku.

W związku z przeniesieniem całego szeregu urzędów do Gdańska, Wydział Odbudowy prowadzi także roboty przy remoncie i dostosowaniu do potrzeb biurowych baraków obozu

Narwik. Koszty remontu przewidywane są na 12 milionów złotych, przy czym baraki wyposażone zostaną w centralne ogrzewanie, światło elektryczne, telefony oraz inne udogodnienia, które zagwarantują sprawna działalność urzędów.

Remont baraków zakończony będzie w kwietniu, a urzędy będą mogły przenieść się tam już w początkach maja. Poza tymi pracami Wydział Odbudowy przeprowadza także ekshumację zwłok poległych żołnierzy radzieckich, przygotowując w każdym z miast powiatowych wspólne cmentarze.

Tak poważne tempo wymagało opracowania szczegółowych planów prac w sezonie. Harmonogram robót przewiduje rozłożenie prac w ten sposób, aby można było, nie wywołując zakłóceń na rynku, zaopatrzyć każdy odcinek w materiały budowlane. Wydział Odbudowy, w porozumieniu z „Społem”, zorganizował sieć składów materiałowych na terenie całego województwa, ażeby jak najmniej tracił czas i ponosił koszty na zakup i na przewóz materiałów.

Na terenie województwa zorganizowanych jest 26 składów materiałowych, zaopatrzonych we wszystkie materiały z wyjątkiem drewna, które do starca Dyrekcja Lasów Państwowych, za pośrednictwem składów PAGED-u. (m)

Wiosna w Porcie

ZDJĘCIA PŁAWY WRAKOWEJ W GDAŃSKU

Na zakręcie „5-u gwizdków” w Nowym Porcie w Gdańsku wydobyty został wrak kryty. Pława wrakowa została zdjęta. W porcie gdańskim wyłożona została w Awanporcie, na północ od wraku „Zahlinger” pława wrakowa, oznaczająca zatopioną kryję z amunicją.

NAJWIĘKSZY ŁADUNEK W PORCIE GDAŃSKIM

Do portu gdańskiego przybył grecki statek „Hellas” z ładunkiem 9.880 ton kukurydzy. Jest to największy ładunek, jaki przywieziono dotychczas do portu gdańskiego.

„LEWANT” UDAŁ SIĘ DO PALESTYNY

Polski statek „Lewant” wyruszył z portu gdańskiego do Palestyny mając na pokładzie 1.486 ton wyrobów żelaznych, zabranych z Gdańska i 633 tony drobnicy, zabranej z Gdyni.

SÓŁ KUCHENNA DO FINLANDII. Fiński statek „Polluks” wyszedł z Gdańska do Finlandii, wioząc 503 tony soli kuchennej oraz 361 ton wyrobów żelaznych.

Nie ustawać w walce o dobro wsi

Z czym aktywistki wiejskie PPR wracają z narady

Kilka dni temu podaliśmy krótkie sprawozdanie z narady wiejskiego aktywistki naszej Partii. Z uwagi na wagę tej narady powracamy do tego tematu.

Przed wszystkim należy podkreślić, że była to bodajże pierwsza narada, w której brały udział wszystkie aktywistki wiejskie PPR.



Tow. Janina Ciapciak — nauczycielka Szkoły Ludowej, czł. Narodowej Rady Gminnej, woj. kielecki

da działaczy naszej Partii, która zgromadziła tak liczną grupę wiejskich działaczek kobiet.

Przyjechały robotnice rolne z majątków państwowych, gospodynie wiejskie małorolne i średniorolne, nauczycielki ludowe, instruktorki, i pracownice wojewódzkich, powiatowych i gminnych Zarządów Zw. Samopomocy Chłopskiej, członkinie Powiatowych, Gminnych Rad Narodowych, sekretarze Gminnych Kom. PPR, jedyna w kraju kobieta wójt.

Referat polityczny tow. Chełchowski oras sprawozdania i przebieg dyskusji pokazały, jaki wyrósł potężny aktyw kobiecy na wsi, że mamy na kim się oprzeć i z kim realizować wielkie i trudne zadania Partii. Taki aktyw mógł wyrosnąć tylko dzięki ogólnemu wzrostowi siły i żywotności naszej Partii, wzrostu jej autorytetu.

Sprawozdania złożone przez kierowniczki Wydziałów Kobięcych Wojewódzkich Zarządów Zw. Sam. Chłopskiej Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy i Wrocławia były podsumowaniem dokonanej wielkiej pracy wśród kobiet chłopów. Zorganizowałyśmy po 800, 400, 500 kół Gospodyń Wiejskich na województwie — mówiły, skupiające po 3, 5, 7 tys. kobiet wiejskich, ale w nakreślonym planie pod wojnę i potroimy te liczby. Szkolimy kobiety na 2—3 dniowych kursach, gdzie wygłaszane są referaty polityczne, społeczne, praktyczne, gospodarcze.

W całej rozciągłości zostało postawione zagadnienie współzawodnictwa i zaczyna ono nabierać realnych kształtów. Współzawodniczą kobiety o wzrost organizacyjny Kół Gospodyń Wiejskich, o wypełnienie chwastów, podniesienie wydajności pracy. Masowe jest zgłaszanie zaofiarowanej pracy na budowę i naprawę dróg itp. Po raz pierwszy u nas w Polsce masowo był obchodzony na wsi Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca. Oto dorobek pracy członkiń naszej Partii na terenie Samopomocy Chłopskiej.

Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie pierwszego i jedynego w Polsce wójta — kobiety, członka PPR. Tow. Bieleń Ewa z województwa rzeszowskiego, pow. Tarnobrzeg, gm. Grębów opowiada w prostych, twardej słowach, jak ważną rolę potrafi odegrać kobieta, postawiona na odpowiedzialnym stanowisku.

„Wysunęła moją kandydaturę na wójta — Partia. Jeśli początkowo wahalam się przyjąć tę propozycję, obawiając się złego stosunku do kobiety, to później, objęłam to stanowisko dlatego, że będąc córką chłopką, urodzoną właśnie w gminie Grębów, nie mogłam patrzeć jak marnuje się nasze dobro narodowe, jak krzywdzona jest brać małą i średniorolną. Postanowiłam przyjąć ten mandat, żeby pędzić precz wrogów ludu, bronić interesów biedoty.

PRZY POMOCY PARTII POTRAFIAM SWĄ PRACĄ WYSUNĄĆ GMINĘ NA PIERWSZE MIEJSCE W WYPEŁNIENIU PODATKU GRUNTOWEGO I JEST MOJĄ AMBICJĄ, ABY WE

WSZYSTKIM NADAL PRZODOWAĆ.

Zwraca się z apelem do delegatek, żeby nie bały się trudności i odpowiedzialności, śmiało zajmowały stanowiska wójtów, przewodniczących rad gromadzkich — wierzy, że się na pewno z nich wywiążą.

Do głosu zapisało się około 40 kobiet.

We wszystkich przemówieniach przebiega troska o dobro narodu i Partii. O podniesienie produkcji chleba. O wzmocnienie czujności przeciw wrogim elementom, o uzdrowienie sto sunków w Samopomocy.

Tw. Ciapciak Janina, nauczycielka ludowa woj. kieleckiego, pow. sandomierskiego, członkini Narodowej Rady Gminnej, członkini Rady Nadzorczej Spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej pokazała, jak ważną rolę odgrywa nauczycielka peperówka na wsi. Od niej zależy wychowanie młodego pokolenia, możliwość dotarcia do matek poprzez dzieci, prowadzenie pracy oświatowej itd.

Tow. Delektówna Irena, młoda 22-letnia aktywistka, powiatowy instruktor ZSCh powiatu Legnica, sekretarz koła ZSCh, członek zarządu powiatowego ZWM, członek Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet — w swoim logicznym i konkretnym przemówieniu wykazała, jakim powinien być członek PPR. „Nie okłamywać, niech nawet wrogowie mówią: choć członek PPR, ale dobry”. Niech mas się widzą, że PPR właśnie przyczyniło się, że Ośrodek Zdrowia przyjeżdża regularnie do gminy.

Tow. Tymasz Krystyna, robotnica rolna majątku państwowego Ostrzyca, woj. szczecińskiego, przewodnicząca, dwukrotnie premiowana, odznaczona 8 marca brązowym Krzyżem Zasługi za wydatną pracę, opowiada jak to ich majątek pierwszy w Polsce przystąpił do współzawodnictwa, dziękiś doświadczeniem pracy, nawołuje wszystkie inne kobiety z majątków państwowych do współzawodnictwa, przysięka nadal przodować, wysoko nieść standard Partii.

Tow. Wosikowa Bronisława, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, pow. Inowrocław, wieś Rajewo, członkini Gminnej Rady Narodowej, w sprawozdaniu szczegółowo zobrazowała działalność swego Koła. Konkretnie mówiła, jak ich Koło przyczyniło się do wprowadzenia wysokogatunkowego drobiu, nierogacizny, podniesienia kultury ogrodnictwa itd.

Sprawozdania i przebieg dyskusji wykazały, że mamy wielkie uaktywnienie kobiet wiejskich, przeorany grunt do pracy, ale że nie ogarniamy jeszcze całości.

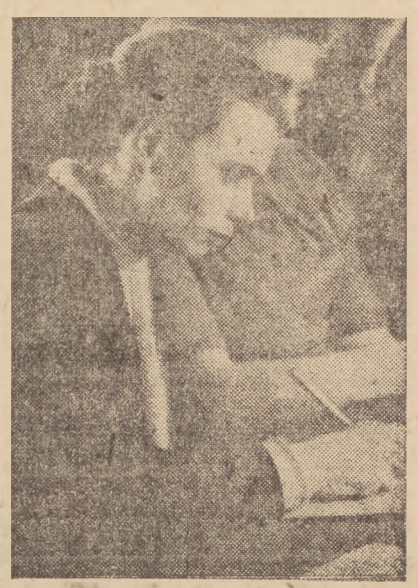
Podsumowując wyniki dyskusji dla dalszej pracy Partii wśród kobiet na wsi, narada postanowiła:

1 W ZDZIEDZINIE PRACY PARTYJNEJ:

zespolic robotę kobiecą z pracą całej Partii, przeprowadzić masowy werbnęk w szeregi Partii kobiet, mało i średniorolnych, robotnic rolnych.

2 W ZDZIEDZINIE PRACY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ:

zrealizować uchwałę Partii — człon-



Tow. Ewa Bieleń — wójt gm. Grębów, pow. Tarnobrzeg

kinie PPR w szeregu Samopomocy Chłopskiej. Masowy werbnęk kobiet zachodniego i jego uprzywilejowanie kłynie PPR w szeregu Samopomocy Chłopskiej. Masowy werbnęk kobiet zachodniego i jego uprzywilejowanie kłynie PPR w szeregu Samopomocy Chłopskiej. Masowy werbnęk kobiet zachodniego i jego uprzywilejowanie kłynie PPR w szeregu Samopomocy Chłopskiej.

Samopomocy, musi powstać Koło Gospodyń Wiejskich. Uzdrowić Spółdzielnie, uczynić ze Spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej oręż do walki ze spekulacją na wsi. Zacieśnić współpracę Wydziałów Kobięcych Związku Samopomocy Chłopskiej z Ligą Kobiet.

3 W ZDZIEDZINIE MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH:

specjalnie zainteresować się majątkami państwowymi. Podnieść poziom produkcji rolnej. Podnieść wydajność 1 ha do 12 q zboża. Uczynić z majątku państwowego ośrodek kultury, promieniujący na okoliczne wsie. Zbudować świetlice, zlikwidować analfabetyzm, wysuwać kobiety na administratorów, rządów, kierowniczkę przedszkoli, świetlic i szkół traktorzystki.

4 W ZDZIEDZINIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY:

opracować konkretny plan, na jakiej ziemi siał pszenicę, buraki. Wykazać kobiecie z ołówkiem w ręku, że jeśli jej ziemia nadaje się pod uprawę lnu, ile ona będzie miała więcej od obsiania ziemi inną kulturą rolną. Mobilizować do dobrowolnej pracy dla regulacji rzek, dróg, budowy szkół. Nie czekać na budżety państwa, a własnym wysiłkiem budować dziedzińce, świetlice, piekarnie, pralnie.

5 W ZDZIEDZINIE OŚWIATY:

werbować nauczycielki ludowe do Partii, do Związku Samopomocy Chłopskiej, do pracy w świetlicach. Prenumerować nie tylko „Kobietę Wiejską”, ale i „Chłopską Drogę”. Szkolić kadry zawodowe, agronomów, ogrodników. Udostępnić oświatę dla dorosłych. Całkowicie zlikwidować analfabetyzm.

6 OPIEKA NAD DZIECKIEM:

Zakładać przedszkola, dziecięce, szpitaliki dziecięce, otoczyć bezpłatną opieką lekarską matkę i dziecko chłopskie.

Postawienie aktywistki wiejskiej koło, ofiarować i zrozumienie zadań Partii, jakie wykazała pierwsza narada, daje gwarancję, że wszystkie wyżej wymienione zadania zostaną zrealizowane. P. R.

PRZODOWNICY PRACY W ŁÓDZI otrzymują nagrody od czytelników „Głosu Ludu”

O PZPB Nr 8 w Łodzi pisaliśmy już raz — była to fabryka, która nie wypełniła planu za 1947 rok. Ale w 1948 r. w styczniu fabryka wykonała plan w 110%, w lutym — w 110 i w marcu (do 20-go) w 101,2%, jeżeli chodzi o przedziałnie i w 108,4%, jeżeli chodzi o tkalnię. Na te sukcesy złożyło się wiele przyczyn: planowane uruchomienie



Kazimierz Beldowski

nie warsztatów, dostateczna ilość surowca i ta wreszcie przyczyna — ostatnia, ale nie najmniej ważna — której oddźwięk, jeśli tak można powiedzieć, sprowadza nas tutaj.

TRZECIA PRZYZCZYNA

Tu właśnie, w PZPB nr 8 pracuje tow. Kazimierz Beldowski, członek naszej partii, czterokrotny zwycięzca międzyzjednoczeniowego współzawodnictwa pracy wielowarsztatowców i ob. Maria Pytlewska, przodkini, bezpartyjny, który otrzymuje dziś nagrody, jakie za pośrednictwem „Głosu Ludu” czytelnicy ofiarowali przodownikom pracy — tak właśnie, jak ofiaruje się prezenty bliskim ludziom z okazji jakiegokolwiek pamiętnego w ich życiu dnia. To, że przodownicy pracy stali się społeczeństwu tak bliscy, jak przyjaciele, jak członkowie rodziny, których obdarowywanie upominkami stanowi prawdziwą przyjemność — wywołała ta właśnie przyczyna trzecia, ta sama, dzięki której PZPB nr 8 przekracza dziś plan — szerzący się ruch współzawodnictwa rosnącego dzięki niemu produkcja, rosnący dzięki niemu dobrobyt ogólnonarodowy. Dość powiedzieć, że w PZPB nr 8 w przedziałnie wszyscy przeszli na pracę wielowarsztatową, o-

bejmując ją nawet te numery przedzi, które na zasadzie umowy zbiorowej nie podlegają obsłudze wielowarsztatowej, a więc i nr 20, który jest mcią bardzo grubą (20 km przędzy na 1 kg).

Nawet i przy tym numerze 20 przadki pracują na 690 wrzecionach, chociaż miałyby prawo pracować na 400. W świetle tego przestaje być tajemnicą, dlaczego PZPB nr 8 osiągnęła w 1948 r. tak znaczne sukcesy.

Obecnie fabryka przechodzi na współzawodnictwo wewnętrzne, indywidualne. Opracowane zostały już normy i na zebraniu, na którym spełniliśmy miły obowiązek przekazania darów „czytelników „Głosu Ludu” — zostaną przedyskutowane. Jednocześnie zostaną wręczone premie pieniężne zwycięzcom w młodzieżowym wysiłku pracy i wielowarsztatowcom — oczywiście otrzyma premie również tow. Beldowski — jakże mogłoby być inaczej.

POEMAT PEDAGOGICZNY

Nim jednak rozpocznie się zebranie, dyrektor fabryki, nasz towarzyszy, pragnie pokazać nam ostatnie osiągnięcia fabryki na polu socjalnym: żłobek, pierwszą w Łodzi świetlicę dla dzieci i dziecięcin. A jeżeli dyrektor bardzo nalega i w oczach ma błyski triumfu, to znaczy, że warto się pofatygować, bo jest co zobaczyć. Ciężko więc brzośmy przez straszliwe bloko dużego parku po-Biedermanowskiego pałacu — te pałace, tkwiące w nieskalanizowanym otoczeniu, to już czysto łódzka specyfika, przepręch fabrykanckich wnętrz i smród fabrycznego otoczenia. Dzisiejsi właściciele już przystąpili do skanalizowania ogrodu.

Znajomość psychologii nie zawiodła — warto było brać przez błoto. W po fabrykanckim pałacu kipi życie i wesoły rozgwar wypełnia wielkie salony, w których — jak to dawno, a przecież zaledwie kilka lat temu — trzech mieszkańców tego pałacu narzekało zapewne na nudę, na spleen. Dziś na nudę i smutek nie ma tu miejsca — dzieci bawią się, uczą, jedzą pracując. A tak — pracują. I kiedy oglądamy prace dzieci — artystyczne figuorki z gliny, koszyczki i wszelkie tam wycinanki — wiemy — estetyka otoczenia i wychowanie robią swoje i na pewno, z całą pewnością z tej czeredy rozbrykanych swobodnych, wesołych robotniczych dzieci wyjdzie niejeden talent.

TRZEBA MIEĆ ZAMIŁOWANIE

Ale trzeba przecież wrócić — robotnicy się zebrali. Dyrektor fabryki referuje krótko swój plan norm współzawodnictwa pracy i prosi o wypowiedzenie się — wszak to robotnicy będą te normy wykonywać, do nich należy ostatnie słowo. Następnie przemawia przedstawiciel komitetu wojewódzkiego naszej partii — wreszcie tow. Bychowska wręczyła dary czytelników „Głosu Ludu” zwycięzcom. Tow. Beldowski, który wykonał 200%, i jak zaznaczyliśmy jest czterokrotnym zwycięzcą we współzawodnictwie wielowarsztatowców (obsługując 4 szerokie krosna, co równa się 6 wąskim) otrzymuje srebrną papierosnicę tow. ministra Mijała, który zastrzegł sobie, że dar swój przeznacza dla najlepszego tkacza Łodzi. Ob. Pytlewska, która nie jest tyż chora od paru dni, otrzymuje nakrycia paterowe na 6 osób — dar Narodowego Banku Polskiego.

Na zakończenie zabiera głos tow. Beldowski. Mówi bardzo krótko, po robociarsku — a kończy tak: „ja biorę już 4 razy nagrodę i powiem wam, jak to się robi — trzeba pracować i trzeba mieć do pracy swojej zamiłowanie”.

ALE SIĘ NIE DAM

Tow. Beldowski pracuje w zawodzie już 27 lat. Z dumą pokazuje pasek papieru, na którym maszyna wybiła jego ostatnie pobory — 8.651 zł za 2 tygodnie. „To jest coś, no nie?” — pyta. „Czwarty raz już biorę nagrodę — mów — już czas, żeby ktoś zajął moje miejsce”. I po chwili — „ale niech się stara. Bo ja się nie dam”.

Pytamy go, jak osiąga swoje sukcesy. „Ano — odpowiada — trzeba sobie przygotować watek, jak się przyjdzie, to bardzo ważne. No i pilnuje się roboty, nie, żeby do kogoś latać na rozmówki — to właśnie znaczy pracować z zamiłowaniem... I głową trzeba pracować, bez nerwów — to jest tkalnia”. „Z zimną krwią trzeba pracować” — powtarza.

Tow. Beldowski skarży się na jedną wielką błądę — mieszka w Ozorkowie, do pracy dojeżdża pociągiem. Wychodzi więc z domu o 2 w nocy. I tak dzień po dniu. A wraca o 16. Ma obciążone mieszkanie w Łodzi — za 3 miesiące. Ale tow. Beldowski nieco sceptycznie odnosi się do tego terminu — „Będzie to aby na pewno?”. A że nie tylko sądzimy, ale i jesteśmy najgłębiej przekonani, że mieszkanie w pierwszym rzędzie winni otrzymywać przodownicy pracy — nie zapomnimy dowiedzieć się za 3 miesiące, czy otrzymał wygodne mieszkanie przodujący tkacz łódzki, tow. Beldowski. (ib)

Czytajcie
„Chłopską Drogę”
i „Trybunę Wolności”

DEKLARACJA PPS

w sprawie wystąpienia z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych

Na konferencji prasowej w sprawie wystąpienia PPS z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych wręczono przedstawicielom prasy niniejszą deklarację:

Polska Partia Socjalistyczna już od dłuższego czasu coraz krytyczniej ocenia ewolucję polityczną większości partii socjalistycznych zachodnioeuropejskich. Partie te coraz wyraźniej schodzą z linii walki o Socjalizm i pokój na manowce kompromisu z siłami prawicy społecznej i torowania drogi reakcji międzynarodowej. Wyrazem tej polityki stało się dążenie do rozbitcia jednolitej klasy robotniczej, podjęcie ofensywy przeciwko ruchowi komunistycznemu i uderzenie w lewicowe skrzydło międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Najjaskrawszym tego przykładem było stanowisko zajęte przez większość partii socjalistycznych Europy zachodniej w stosunku do ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji i otwarty atak na Czechosłowacką Socjalną Demokrację.

Ukoronowaniem tej polityki jest po partie przez większość partii socjalistycznych Europy zachodniej tzw. planu Marshalla oraz czynny udział tych partii w montowaniu sojuszu militarnego pięciu państw zachodnich. W ten sposób partie te przyczyniają się do rozbitcia politycznego jednolitej Europy i podporządkowania politycznego i gospodarczego Europy zachodniej imperializmowi amerykańskiemu. Wskutek tego kierownictwo większości zachodnioeuropejskich partii socjalistycznych stało się sojusznikiem amerykańskiego kapitalizmu, rozwijającego ofensywę przeciwko wszelkiemu ruchom społeczno-radikalnym i rewolucyjnym.

Równocześnie te partie socjalistyczne Europy zachodniej, które mają

wpływ na rządy swych państw, wzięły udział w niszczeniu podstaw wojennego systemu bezpieczeństwa i pokoju światowego opartego na umowach poczdamskich. Partie te bowiem zaakceptowały politykę amerykańską w stosunku do Niemiec, a zwłaszcza zaniechanie nacjonalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego, tworzenie marionetkowego państewka niemieckiego zachodniego i jego uprzywilejowanie kosztem krajów zniszczonych przez Niemcy hitlerowskie, odbudowę potęgę gospodarczą Niemiec, niosącej groźbę nowej agresji. Polityka ta prowadzi w prostej linii do odrodzenia niemieckiego imperializmu, nacjonalizmu i rewizjonizmu ze wszystkimi groźnymi dla pokoju następstwami.

Ideologicznym wyrazem owej polityki większości partii socjalistycznych Zachodu stała się teoria tzw. „trzeciej siły”. Jest ona niczym innym, jak powtórzeniem starych błędów drugiej Międzynarodówki z okresu przedwojennego, które doprowadziły do katastrofy ruchu robotniczego, triumfu faszyzmu i do wojny.

Ze szczególnym naciskiem musimy napisać postawę większości partii socjalistycznych Zachodu wobec Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Kierując się ślepa nienawiścią do komunizmu i ustroju radzieckiego, partie te zatraciły całkowicie perspektywę historyczną i nie potrafią ocenić roli ZSRR jako czynnika postępu społecznego, ani pokojowych założeń polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Tę politykę ślepej nienawiści wobec ZSRR partie owe rozciągają stopniowo na kraje demokracji ludowej, gdzie dokonał się po wojnie wielki przewrót społeczny i gdzie tworzą się nowe, postępowe formy życia społecznego, torując drogę socjalizmowi. W kon-

sekwencji partie owe przyłączyły się do kampanii podżegaczy wojennych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, zainicjowanej przez najbardziej wsteczne żywioły reakcji międzynarodowej.

PPS brała dotychczas udział w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych, bo uważała za swój obowiązek, aż do wyczerpania wszelkich możliwości, oddziaływać na partie socjalistyczne w kierunku zmiany ich polityki w duchu prawdziwego socjalistycznego i zmierzającym do odbudowania jednolitego ruchu robotniczego.

Ostatnie wydarzenia świadczące o ostatecznym podporządkowaniu polityki prawicowych partii socjalistycznych strategii imperializmu, każą stwierdzić, że jest to bezcelowe.

Próby rozbitcia Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz stanowisko jakie większość partii socjalistycznych Europy zachodniej zajęła wobec jednolitego frontu polityki PPS, Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji i Włoskiej Partii Socjalistycznej, co się przejawiało w uchwałach ostatniego posiedzenia COMISCO nakazu ją stwierdzić:

1) że istotą polityki obecnego kierownictwa większości partii socjalistycznych Europy zachodniej jest dążenie do utrwalenia i pogłębienia rozbitcia w ruchu robotniczym;

2) że zmierzają one do zerwania wszelkiej współpracy z tymi, partiami socjalistycznymi, które pozostały wierne założeniom marksizmu i realizowały konsekwentnie jedność ruchu robotniczego;

3) że za tym na kierownictwo owych partii spada całkowita odpowiedzialność za dalsze rozbitcie ruchu robotniczego i płynące stąd konsekwencje.

Wobec tego PPS uważa dalszy swój udział w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych zwoływanych przez COMISCO za bezcelowy. Odcinając się w ten sposób od prawicowego kierownictwa partii socjalistycznych Europy zachodniej, Polska Partia Socjalistyczna wyraża równocześnie swą całkowitą solidarność z masami robotników socjalistycznych całego świata, wyraża im swą gorącą sympatię, deklarując gotowość współdziałania i pomocy w ich walce przeciwko ofensywie kapitalizmu i reakcji.

PPS wzywa socjalistów wszystkich krajów, by stanęli w szeregach walki o jedność robotniczą, o socjalizm, o pokój.

Wierzmy niezachwianie, że w momencie, gdy masy socjalistyczne robotników wywołują się spod wpływu prawicowego kierownictwa, nastąpi realizacja prawdziwej jednolitej robotniczej, tak bardzo upragnionej przez masy pracujące całego świata.

Wierzmy głęboko, że solidarna walka wszystkich ludzi pracy pokrzyżuje plany imperialistyczne i zdoła obronić pokój, ciężko wywalczony wspólnym wysiłkiem wszystkich sił postępu.

*

Na konferencji prasowej wręczono również deklarację Bundu, która informuje, że

CK Bundu w Polsce powziął na swoim plenarnym posiedzeniu w dniu 21 marca br. uchwałę o wystąpieniu Polskiego Bundu z Komitetu Koordynacyjnego organizacji bundowskich oraz z międzynarodowych konferencji socjalistycznych. Tym samym Komitet Koordynacyjny nie jest więcej uprawniony do reprezentowania Polskiego Bundu na międzynarodowym forum socjalistycznym.

Stabłowiczanki-praśniczki odważnie pracują

Jak niegdyś „w kumy” z kądziela kołowrotkiem — Stabłowiczanki z ochotą zdążają do fabryki wełny czesankowej w Stabłowicach.

Wśród przeszło pięciuset kobiet zatrudnionych w tej fabryce, przeważają młode dziewczęta. Uśmiechnięte i wesole krzątają się w wielkich halach. Ale stabłowiczanki umieją nie tylko śmiać się wdzięcznie. Wiele z nich przed rokiem pojęcia jeszcze nie miało o pracy w fabryce przędzalniczej, a nawet o pracy w fabryce w ogóle. Jedną po krótkim przygotowaniu zawodowym tak dobrze opanowały swój nowy zawód, że teraz nie tylko wykonywać żadaną od nich normę pracy, ale przekraczają ją o kilkadziesiąt procent.

Jak pobierać alimenty od mężów przebywających zagranicą

Do biur PKK zgłaszają się niejednokrotnie matki nieletnich dzieci zapytaniem, dokąd mają się udać, by spowodować, żeby ojcowie ich dzieci, przebywający zagranicą, wypłacili należne im alimenty.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśniło, że dochodzenie alimentacji dzieci jest w różnych krajach różnie regulowane i że osoby zainteresowane winny w tych sprawach zwracać się do konsulatów polskich w danych krajach, a konsultaty, zależnie od ustawaodawstwa krajowego i środków finansowych, będą starały się skłonić zobowiązanych do spełnienia obowiązku alimentacyjnego w drodze ugody lub sądowej.

Przed „Tygodniem Ziemi Zachodnich”

Polski Związek Zachodni przystąpił do organizowania obchodu „Tygodnia Ziemi Zachodnich”, który odbędzie się w dniach 11—18 kwietnia.

Placówki PZZ w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi, opracowały już bogaty program.

Sekretariat Gen. PZZ wydał liczne materiały informacyjne, m. in. kilka wartościowych, opracowanych przez fachowców, broszur z dziedziny zagadnień gospodarczych i historycznych — „Ziem Zachodnich”.

W ramach „Tygodnia” będą organizowane liczne imprezy, jak odprawy czołowych działaczy politycznych i społecznych, wieczory artystyczne i autorskie, wystawy obrazów,

Reorganizacja spółdzielczości wiejskiej

Zjazd delegatów w Gdańsku

W Gdańsku odbył się zjazd delegatów spółdzielni gminnych powiatu. W zjeździe brało udział 27 delegatów gminnych spółdzielni oraz około 150 delegatów powiatowej spółdzielni rolniczej — handlowej „Samopomoc Chłopska”. Zjazdowi przewodniczył starosta pow. gdańskiego, ob. Wojak. Wybrane zostały władze powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Prezesem Rady Nadzorczej został tow. Saturnus, gminy Śpiwowa.

W Teżewie odbyło się walne zebranie przedstawicieli i kierowników spółdzielni wiejskich oraz przedstawicieli

Traktory powinny orać

Za kilka dni rozpoczynamy wiosenne prace rolne. W województwie gdańskim mamy tego roku zlikwidować w ramach orki wiosennej 50.000 ha odłow Wymagania do jak najekonomiczniejszego wykorzystania ta kasy pociągowej, jak i traktorów.

Dlatego też wydaje się co najmniej niezrozumiałym, że w Gdyni na ul. Polnej, za magazynami Państwowego Monopolu Tytoniowego stoi od blisko miesiąc szereg nowych traktorów, prowadzonych z zarysami Traktory stoją na powietrzu w deszczu, śnie

Komendant policji niemieckiej skazany na 15 lat więzienia

W Sądzie Okręgowym w Gdyni odbył się proces przeciwko Helmutowi Müllerowi, b. komendantowi policji w Gdyni.

Helmut Mueller, z zawodu prawnik, brał udział w przestępstwach hitlerowskich organizacjach SS i NSDAP, uzyskując stopień obersturmführera. W chwili wybuchu wojny polsko-niemieckiej — Helmut Mueller był zastępcą komendanta policji w Gdańsku, a

cent. Trzeba zaznaczyć, że takie osiągnięcia w przędzalnictwie są poważnym wyczynem.

„NASZĄ PRACĄ BUDUJEMY NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ”

Tuż przed wejściem do fabryki wiszą: „Honorowa Tablica Pracy”. Widnieją na niej imiona i nazwiska wielu przodowników pracy tutejszego zakładu.

Hasło „naszą pracą budujemy naszą przyszłość” przyjęło się tutaj i z chęcią robotniczo do wyłożonej, bardziej intensywnej pracy, do szybszego szczytowania przerwy nitek, nawijania, przewijania itp.

Fakt, że z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba tych które wykonują pracę ponad normę, że z miesiąca na miesiąc wciąż inne robotnice otrzymują legitymacje i odznaki przodowników pracy, a tym samym i premie świadczy o tym dobitnie.

ZA TRZYKROTNE PRZODOWNICTWO DODATKOWY URLOP

Zaszczytny tytuł pierwszej robotnicy zakładu zdobyła w pierwszym miesiącu współzawodnictwa nasza towarzysząca Zofia Kosiorek. Przez trzy miesiące, aż do otrzymania urlopu na czas urodzenia dziecka — nikomu nie pozwalała się wyprowadzić.

Druga robotnica, która po raz trzeci zdobyła tytuł przodownika pracy — to przewijaczka — Jadwiga Semenowa, która w każdym następnym miesiącu ustanawiała coraz wyższe rekordy.

Elementy produkcji stoczniowej

Najbardziej kosztownymi urządzeniami regulującymi przy tym zdolność wytwórczą stoczni, są pochylarki. W krajach leżących nad Bałtykiem i posiadających rozwinięty przemysł stoczniowy przeciętna zdolność produkcyjna jednej pochylarki oblicza się na około 11.820 TDW rocznie.

Polska, w gdańskim ośrodku stoczniowym, posiada obecnie 8 pochylarek, z których 3, wymagają prawie kompletnego wyposażenia w urządzenia dozwigowe oraz poważnych napraw, a pozostałe tylko uzupełnienia ich urządzeń. Biorąc więc pod uwagę tylko 6 pochylarek, które możemy w ciągu najbliższych 3 lat uruchomić i wyżej wspomnianie obciążenie jednej pochylarki na Bałtyku, tj. 11.820 TDW, osiągnięta zdolność produkcyjna wynosząca 70.920 TDW rocznie.

Pod względem wyposażenia maszynowego sytuacja Zjednoczenia Stoczni Polskich przedstawia się w sposób następujący: obrabiarki pracujące na skrawanie — 611 SZTUK, obrabiarki pracujące plastycznie — 81, obrabiarki do drzewa — 52, razem 744.

Półowa tych maszyn wymaga remontu. Stocznie odczuwają brak maszyn ciężkiego typu oraz specjalnych, które są podstawą produkcji stoczniowej. Maszyn tych dotychczas w kraju nie wyrabiano. Prawie wszystkie czynne obecnie maszyny pracują przy wykonywaniu remontów, dla produkcji zaś nowych okrętów o pojemności około 30.000 TDW należałoby specjalnie wydzielić około 240 maszyn. Uzupełnienie stanu maszynowego przewidziane jest w roku 1948 i 1949.

Nasze stocznie nie posiadają również dostatecznej ilości urządzeń dźwigowych i suwnic. W chwili obecnej rozważana jest ze Zjednoczeniem Przemysłu Maszynowego sprawa zamówienia tych urządzeń. Jeśli przemysł maszynowy będzie mógł je wykonać w ustalonych terminach, planowane w roku 1950 osiągnięcie produkcji 30.000 TDW będzie możliwe.

Drugim elementem, warunkującym zdolność produkcyjną stoczni, jest surowie oraz urządzenia maszynowe, do starczane przez inne przemysły.

W związku z przewidywanym programem budowy nowych jednostek oraz remontów zapotrzebowanie materiałów walcowanych w najbliższych trzech latach przedstawiać się będzie następująco:

rok 1948 — około 10.080 ton, rok 1949 — 13.320 ton, rok 1950 — 17.820 ton, na produkcję zatem 30—40 tysięcy TDW zapotrzebowanie na stal walcowaną wynosić będzie około 18 do 25.000 ton rocznie. Globalnie biorąc ilość ta nie stanowi problemu dla naszego hutnictwa, gorzej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli idzie o asortyment i jakość. Około 70% materiałów stanowią blachy, które do dziś dnia są właśnie tym wąskim gardłem w naszym hutnictwie, od 10 do 20% to profile żelazowe, których hutnictwo nasze w ogóle jeszcze nie walcuje i które sprowadzane są z Czechosłowacji.

Budowa samych kadłubów w stoczniach, przy sprowadzaniu z zagranicy pozostałego wyposażenia byłaby mniej rentowna w dzisiejszej koniunkturze światowej. Dlatego też przemysł krajowy winien dążyć do rozwinięcia produkcji, wymaganej przez budownictwo okrętowe tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

W grudniu wykonała normę w 137,5%, w styczniu — 146,2%, a w lutym — 161%.

Za trud, sumiennność i ciągłość w pracy — Semenowa, prócz premii i większego wynagrodzenia, otrzymała jeszcze dodatkowo 2 tygodnie urlopu.

PEPERÓWKI PRZODUJĄ

Nasze towarzyski są tutaj najlepszymi, najbardziej ofiarnymi pracownikami i prawie we wszystkich działach przodują w pracy.

I tak:

W przędzalni obrączkowej pierwsze miejsce zajęła tow. Teofila Zulińska, osiągając 160% normy; na zwijarkach pierwszą nagrodę zdobyła tow. Bronisława Wolska — 157,1%; w przędzalni wózkowej pierwsze miejsce zdobył towarzysz Franciszek Kucharski — 139,8%.

Nasza młodzież równie dzielnie kroczy w pierwszych szeregach przodowników pracy.

Na zwijarkach — III miejsce zdobyła zetwumówka Halina Radwańska, osiągając jedynie o 0,3 mniej niż

Elementy produkcji stoczniowej

Jeżeli przyjmiemy, że dla średniej tonażowo wielkości jednostek morskich waga surowca walcowanego wynosi około 40% nośności wyrażonej w TDW, a waga urządzeń maszynowych stanowi 20% konstrukcji żelaznego kadłuba, to przy produkcji 30.000 TDW zapotrzebowanie na urządzenia maszynowe wyraziłby się liczbą 2400 ton rocznie. Produkcja urządzeń maszynowych dla przemysłu stoczniowego jest zasadniczym warunkiem zharmonizowania jego pracy z przemysłem krajowym i umożliwienia stoczniom pracy na eksport.

Trzecim elementem, decydującym o zdolności wytwórczej przemysłu stoczniowego, jest fachowy personel. Wartość produkcji, przewidzianej na rok 1950 ma wynosić około 5 miliardów zł. Jeśli założymy, że na jedną robotogodzinę przypada produkcja wartości 250 zł, co dla przemysłu stoczniowego jest liczbą dość wysoką, to otrzymamy, że już w pierwszej połowie 1950 roku przemysł okrętowy powinien zatrudnić około 10.000 robotników.

Obecnie przemysł stoczniowy zatrudnia 6.000 robotników. Na tym od cunku właśnie stocznie odczuwają najpoważniejsze trudności. Braków personelu, niestety, nie można zbyt szybko usunąć, gdyż potrzebne jest przeszkolenie robotnika, biorąc zaś pod uwagę stałą fluktuację personelu i naturalny ubytek, właściwe potrzeby trudno nawet ściśle obliczyć. Z problemem człowieka w przemyśle stoczniowym, wiąże się jeszcze zagadnienie jego warunków życiowych, a szczególnie mieszkaniowych. Na ten właśnie odcinek musimy zwrócić baczniejszą uwagę, gdyż w pewnym stopniu za decydujący on o możliwościach wykonania naszych planów w dziedzinie budownictwa okrętowego.

M. G.

Zmiana systemu zaopatrzenia przemysłu spożywczego w surowce

Stale postępujący wzrost produkcji przemysłu spożywczego przy jednocześnie normalizacji stosunków gospodarczych w kraju i stopniowym włączaniu się wsi do planu państwowego, narzucił Centralnemu Zarządowi Przemysłu Spożywczego konieczność wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie zaopatrywania się podległych mu przemysłów w krajowe surowce roślinne.

Stosowane w ciągu ubiegłych trzech lat zaopatrywanie się przemysłu spożywczego w potrzebne do przerobu ziemiopłody głównie drogą skupu ich na wolnym rynku okazało się już nie wystarczającym i zawodnym.

Za najwłaściwsze w obecnych warunkach rozwiązanie Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego uznał stopniowe przejście do zaopatrywania przemysłu w potrzebne mu ziemiopłody za pomocą kontraktowania ich z walcówkami bezpośrednio u plantatorów — rolników.

Jako minimalny plan na br. zostało ustalone zakontraktowanie: dla przem. Sur. Kawow. i Nam. Spoż. 4500 ha z dostawą 540.000 g korzeni cykorii, dla przem. Sur. ziemniaczanego 1200 ha z dostawą 1.200.000 g ziemni. dla przem. Sur. olejarskiego 25.000 ha z dostawą 180.000 g rzepaku i rzepiku.

Przemysł Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych zaopatrują

się dotychczas również drogą kontraktowania posiadających niezbędne urządzenia, oraz odpowiednio wyszkolony aparat inspekcyjny. Wobec osiągnięcia w ub. roku potrzebnego w najbliższych latach minimum areali plantacyjnych może nawet przystąpić do dalszego porządkowania swych zagadnień plantacyjnych.

Przemysł ziemniaczany ma pewne doświadczenie w kontraktowaniu ziemniaków, szczególnie na Pomorzu i w Poznańskim, ale na ogół odczuwa brak odpowiednio wyszkolonego personelu inspekcyjnego, oraz urządzeń odbiorczych. Poza tym różnorodność odmian ziemniaków i zrozumiała w tych warunkach konkurencja pozostałych dwóch sektorów gospodarczych zagadnienie to ogromnie komplikują.

Przemysł olejarski, który na ogół położony jest z dala od plantacji roślin olejowych i który dotychczas zaopatrywał się w potrzebne mu nasiona oleiste drogą skupu ich na rynku nie posiada ani doświadczenia ani potrzebego personelu do rozpoczęcia akcji kontraktowania.

Mimo pozornych zatym podobieństw zagadnienie kontraktowania zaopatrzenia się w potrzebne ziemiopłody w każdym z zainteresowanych przemysłów jest inne i wymaga stosowania odrębnych metod.

Do realizacji tych zagadnień Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego w połowie grudnia ub. roku powołał do życia Biuro Plantacyjne — Surowcowe na czele którego stanął ob. Władysław Góralik.

Najlepsi w bydgoskiej fabryce „Ciszewski”

Fabryka artykułów elektrotechnicznych w Bydgoszczy pn. „Ciszewski” rozwija się dobrze. W lutym wykonano tu 49 ton gotowych wyrobów elektrotechnicznych, wartość 25.600 zł, realizując plan w 141 proc. Jest to znaczny postęp od stycznia, w którym plan wykonano w 133 proc. Należy też zaznaczyć, że w lutym przekroczono przedwójną wartość produkcyjną na 1 rob. godz.

Te dobre wyniki zawdzięcza fabryka „Ciszewski” rezultatowi współzawodnictwa pracy, zarówno indywidualnego, jak zespołowego.

Kilka dni temu w fabryce odbyła się uroczystość wręczenia nagród tym, którzy przodowali w pracy w lutym. Oto ich lista:

Antoni Wróblewski, Urszula Baranowska, Jadwiga Gruszczyńska, Lech Kosiński, Irena Wojtyśiak, Lucja Krugowska, Marta Kamińska, Cecylia Wojnowska, Antonina Kuła, A. Tomaszewski, Stanisław Bednarek, Maria Grabowska i Ludwik Ingerowski.

We współzawodnictwie zbiorowym pierwsze miejsce zajęła brygada ob. Kaszyńskiego z bakelciarni.

Wszyscy przodownicy otrzymali nagrody pieniężne.

Nagrodę 3.500 zł otrzymał również robotnik placowy — ob. Zwirkowski za wzorową dyscyplinę pracy.

Już wkrótce!!!

„EUROPA”

Otwarcie lokalu gastronomicznego Spółdzielni pracy „Gastronomia”

361 SK.

„Przyroda”

Gdański Dom Handlowy

Władysław Wiktory Wiczorek

Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 42, tel. 416-94

poleca markowe artykuły — duży asortyment wód kwiatowych, pomadek, perfum, mydeł itp.

248-WK

Gdańska Spółdzielnia Spożywców w Oliwie

poleca ze swoich sklepów artykuły świętujące do nabycia w sklepach:

ul. Grunwaldzka 500

„Grunwaldzka 502

„Grunwaldzka 507

„Grunwaldzka 519

„Grunwaldzka 565

„Armii Polskiej 7

„Armii Polskiej 19

„Bolesława Krzywoustego 34

„Kaprów 4

„Obronców Westerplatte 9

„Orkana 12.

P.T. członkom i odbiorcom zasyłamy serdeczne życzenia świąteczne.

350-WK

Zakład Doskonalenia Rzemiosła

W SZCZECINIE

1. ZAKUPI

kotły kuchenne do gotowania, 5 — 7 sztuk, pojemność 300 — 500 litrów kawy, parowe do opalania węglem lub zwykłe do omuławiania, miedziane lub żelazne ocynowane.

Oferty należy składać w Kancelarii Zakładu, Szczecin, Pl. Kilińskiego 3, do dnia 18 kwietnia 1948 r.

2. PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę i ustawienie kotłów parowych centralnego ogrzewania. Podkłady kosztorysowe oraz warunki ofertowe można nabyć w kancelarii Zakładu, Szczecin, Pl. Kilińskiego 3 w godzinach urzędowania. Oferty w przepisanej formie z napisem: „Przetarg na dostawę kotłów” należy składać w kancelarii Zakładu do dnia 18 kwietnia 1948 r. do godz. 16-ej, kiedy to nastąpi także komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłatę wadium do kasy Zakładu w kwocie 2 proc. oferowanej sumy. Dopuszczalna jest dostawa poszczególnych kotłów — Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

375, 376-SK

SPÓŁDZIELNIA „Zgoda”

przyjmie kilka wykwalifikowanych kupców na stanowiska kierowników sklepów.

346-WK

KSIĘGOWY — bilansista samodzielną, z kilkuletnią praktyką przemysłową, jedyną plan kont, natychmiast potrzebny. Zgłoszenia pismem z życiorysem składać: Państwowe Zakłady Przemysłu Węglanego Nr 18 w Choszczynie, woj. Szczecińskie.

373-SK

ZGUBIONO odcinek zameldowania we Wrocławiu na nazwisko Chruscielki Józef.

371-SG

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Stenziel Leon. Zaskaw znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Chodkiewicz 4/2 lub do Redakcji.

372-SG

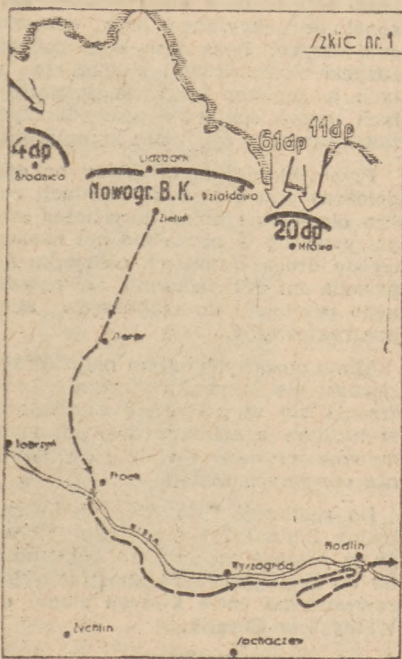
Złóż ofiarę na RTPD

PIOTR SULICZ

OSTATNI RAID ANDERSA W POLSCE

ZABAWY BRYGADIERA

POGODA była piękna. Zawody konne zapowiadały się doskonale. Z okolicznych majątków zjechało się dużo gości. Powozami, bryczkami, czym kto miał. Wszystkie przysto-



wania były już ukończone. Oczekiwało nie tylko generała. W końcu zjawił się brygadiera. Orkiestra zagrała marsza generalnego i wszyscy powstali z miejsc. Generał dał znak do rozpoczęcia zawodów. Przeszkody konie brały doskonale. Generał, znawca koni, był zadowolony. Jeźdźcy i konie znajdowali się w dobrej kondycji. Brygada powinna była zająć jedno z pierwszych miejsc w „Military”. Po zawodach zbiorowy szwadron popisywał

się wladaniem szablą, lancą i dzygotówką.

Gdzie i kiedy rozegrały się te piękne zawody? Działo się to z końcem czerwca 1939 roku w małej miejscowości Uzdowo, 15 km na półn. od Działdowa. Od granicy Prus Wschodnich miejscowość odległa była o półtora kilometra. Niemcy z drugiej strony granicy przyglądali się tej hucy. Zawody przeprowadzała Nowogródzka Brygada Kawalerii. Dziarskim generałem był, znany właściciel stajni wysięgowych, generał Władysław Anders.

Na zakończenie zawodów generał Anders powiedział do swojego otoczenia, że chciał, aby popisy były widoczne z drugiej strony granicy: „aby napędzić stracha Niemcom, którzy panicznie boją się lancy”.

OFICEROWIE brygady zdążyli już nawiązać łączność z okolicznymi dworami. Nazywało się to szumnie kontaktem ze społeczeństwem. Jebdziło się od dworu do dworu, z przyjęcia na przyjęcie. Piękne to było życie. A okazji do zabawy było dużo.

29 marca przybyła brygada w rejon Sierpca i otrzymała tymczasowe zadanie. Tymczasowe, albowiem plan prowadzenia wojny Rydza jeszcze nie był opracowany. Brygada weszła w skład armii „Modlin” gen. Przedrzymirskiego. W dniu 8.VII przesunięto brygadę do rejonu miejscowości Lidzbark. Anders otrzymał zadanie obrony linii Działdowska. Jeziora Lidzbark, rzeka Brynica. Jako ostateczna linia obrony została wyznaczona rzeka Wisła w rejonie Plocka.

W skład brygady wchodziły 4 pułki kawalerii, batalion strzelców, bata-

lion obrony narodowej, dywizjon artylerii konnej, dywizjon pancerny (9 samochodów pancernych i 13 czołgów rozpoznawczych) i szwadron kolarzy.

Od czasu mobilizacji do wybuchu wojny Anders nie sprawdził stanu bojowego podległych mu jednostek. Nie miał na to czasu. Za to znajdował zawsze czas na zawody konne, polowania i przyjęcia we dworach.

II

UCIECZKA PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

WOJNA się rozpoczęła. Na brygadę nieprzyjacieli nie nacierał. Na odcinku brygady przeszły granicę tylko drobne oddziały niemieckie. Prawy sąsied Andersa — 20 dywizja piechoty — toczyła ciężki bój z przeważającym nieprzyjacielem. W dniu 3.IX Anders, nie naciskany przez nieprzyjaciela, rozpoczął odwrót.

Dowódca armii postanowił stworzyć grupę operacyjną, składającą się z 8 i 20 dywizji piechoty i Nowogródzkiej Brygady Kawalerii.

Dowództwo grupy powierzył Andersowi. Brygadiera oddał kawalerię swojemu zastępcy, a sam zabrawszy ze sobą szefa sztabu, pojechał dowodzić. Grupa miała urzędować w Wyszogrodzie. Anders dojechał tylko do Raciąża. Nad Raciążem kazał samo-

lot nieprzyjacielski, który strzelał seriami k. m. W tej miejscowości Anders zetknął się z jakimś rozbitkami 20 dywizji. I z tego wszystkiego wyciągnął wniosek, że wojna zaczyna być niebezpieczna. Postanowił zrezygnować z dowodzenia grupą. Wrócił do brygady, która w międzyczasie przeszła do Plocka. W brygadzie wyjaśnił oficerom, że zrzekł się proponowanego stanowiska, ponieważ 8 i 20 dywizja właściwie nie istnieją.

Te dwie rzekomo nieistniejące dywizje długo jeszcze walczyły. 8 dywizja weszła w skład obrony Modlina, a 20 dywizja walczyła w okolicy Warszawy.

Brygada nie miała map Plocka, gdzie była przewidziana ostateczna linia obrony. W Plocku zwykli obraz wojny 1939 roku. Wozy z rozbitkami, jakieś części oddziałów, walęsający się żołnierze i ludność cywilna ogarnięta paniką.

W dniu 5.IX przybył do Plocka pułkownik ze sztabu Rydza i przywrócił rozkaz obrony Wisły na szerokim froncie od Duninów Stray (na przeciw ujścia rzeki Skrzywa) do Gozrzewicy (8 km na wsch. Czerwińska).

W Plocku pozostał Anders 5, 6, 7 i 8.IX. Znowu nie naciskany przez nieprzyjaciela.

PORADY PRAWNE

OB. TADEUSZ KUŻMA

Przed wojną ojciec Wasz pożytył od ob. K. 500 złotych, na co wystawił weksel. W 1941 roku ojciec zwrócił dług, jednakże weksla przed śmiercią swoją nie odebrał. Wierzyciel K. upomina się o należność i w 1946 roku otrzymuje 20 tysięcy złotych, tytułem równowartości, jednak weksla nie wydaje. W chwili obecnej wierzyciel żąda ponownie 20 tysięcy złotych tytułem równowartości wekslowej, zaskarżając do Sądu Grodzkiego w Sobolewie, i jak utrzymuje, uzyskał wyrok, zasądający sumę 64 tysiące złotych.

Domyślamy się, że prawdopodobnie ojciec Wasz wystawił weksel in blanco, bez wypełnienia na nim daty płatności i sumy. Ob. K. mógł użyczyć weksla, o ile w pełnił blankiet wekslowy na dowolną kwotę i Sąd nie spotykał się ze sprzeciwem ze strony dłużnika, należność zasądził.

Należało bronić się zarzutem samowolnego wypełnienia weksla, do chodzenia z dokumentem należności już pokrytej, nie udowodnienia długu w tej wysokości, o którą wierzyciel występował.

Nie ma jeszcze przepisu prawnego, który by regulował wysokość sumy zwrotnej za długi przedwojenne. Brak jest podstawy prawnej do dochodzenia kwoty wyższej, niż suma przedwojenna wynosiła.

O ile terminy zapowiedzi apelacji względnie wniesienia apelacji minęły, służy Wam droga zwrotna, a nie za skargą do prokuratora przeciwko ob. K., opierając się na naruszeniu zasad art. 267 k. k. o dochodzenie z dokumentu pokrytej już należności, przy tym powinniście zwrócić uwagę, że weksel nie tylko już został kilkakrotnie spłacony, ale również, że był wypełniony niezgodnie z wolą wystawcy.

STAŁA CZYTELNIKA ZE STOŁOWKI

1) Prawo do emerytury może przysługiwać najwcześniej po upływie 15 lat pracy, a wtedy otrzymuje się emeryturę niepełną. Zwrócić się za tym należy do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie.

2) Jeżeli macie samodzielną nakaz na jedną izbę w 4-ro izbowym lokalu, przysługuje Wam prawo płacenia czynszu komornianego oddzielnie.

GŁOS SPORTOWY

Na widnokręgu mecz z Bułgarią

Kłopoty z ustaleniem składu na mecz w dn. 4 kwietnia

Za niecałe dwa tygodnie, bo już 4 kwietnia br. czeka naszych piłkarzy ciężki mecz międzypaństwowy z Bułgarią.

Bułgarski Związek Piłki Nożnej ustalił już skład swojej reprezentacji na mecz z Polską. Będzie on wyglądał następująco:

Bramka — Kostov (Lokomotiv), obrońcy — Ormandzilev (Lokomotiv), Klewa (Lewski), pomoc — Pietkov (Lokomotiv), Maniłow (Septemwri), Zanov (Lewski), atak — Pietrov (Lokomotiv), Spasov (Lokomotiv), Milew (Lokomotiv), Stankov (Septemwri), Argirow (Lokomotiv).

Jest to najsilniejsza drużyna, na jaką stać obecnie Bułgarię. Część zawodników reprezentacyjnych jest już nam znana, bawili oni w ubiegłym roku w Polsce podczas tournée reprezentacji Sofii. Wyróżnił się wówczas doskonały bramkarz Kostov, obrońca Ormandzilev i napastnik Spasov. Najlepszym graczem bułgarskim jest Milew — środkowy napastnik, który wyróżnił się na międzynarodowym meczu Sofia — Bukareszt 6:1.

W ubiegłym roku mieliśmy możliwość widzieć Bułgarów w Polsce i pamiętamy ich szybkość, doskonałe opanowanie piłki, długie, dokładne podania oraz świetne krycie przeciwnika.

Wygrana z Bułgarią leży w naszych możliwościach, mimo tego, że w tym głównie decyduje handicap własnego boiska, a spotkanie się w Sofii.

Jest jednak pewne ale... a mianowicie, Bułgarzy rozpoczęli sezon piłkarski już w lutym i do tej pory osiągnęli już formę i należą do kondycji, natomiast u nas, sezon rozpoczął się przed dwoma tygodniami i piłkarze nie są zupełnie przygotowani do ciężkiego spotkania z międzypaństwowym. A co ważniejsze kapitan związkowy Alfus ma poważne kłopoty z ustaleniem reprezentacyjnej jedenastki. Treningowy mecz dwóch zespołów, który miał wyłonić reprezentację, zagniatwał jeszcze bardziej sytuację. To są-

»Portowiec« i »Lechia« na crele

Po 4 tygodniach rozgrywek o drugą ligę mistrzostw klasy B Wybrzeża na czele grup uśadowały się „Portowiec” (Gdynia) i „Lechia” (Gdańsk). W grupie I „Portowiec” prowadził przed „Czynem” (Gdynia), zaś w grupie II — „Lechia” przed „Unią” (Tczew). Ostatnią niedzieli „Lechia” wygrała z „Gdynią” 2:0, a „Portowiec” w stosunku 10:6. W finale mistrzostw drużynowych klasy B zwyciężyli 4 zespoły, z których wyłonieni staną mistrz i wicemistrz. Te dwa zespoły zaawansują do klasy A Wybrzeża.

Klasyfikacja pięściarzy Wybrzeża

Ostatnia lista klasyfikacyjna kpt. związkowego GOZB Wiśniewskiego przynosi kilka zmian. Po raz pierwszy na czołowych miejscach swej kategorii znaleźli się: Rajski w średniej i Klein w koguciej (oba z „Gdańskiem”).

Lista ta wygląda następująco:
Musza — 1) Sowiński (Milicjiny), 2) Penke (Unia — Tczew), 3) Stefaniak (Czyn), 4) Mikołajczewski (Milicjiny), 5) Milke (Portowiec).

Kogucia — 1) Klein (Gdańsk), 2) Gignat (Milicjiny), 3) Pek (Portowiec), 4) Bryła (Gryf — Wejherowo), 5) Miller (Gryf).

Piórkowa — 1) Antkiewicz (Milicjiny), 2) Goliński (Milicjiny), 3) Kudziak (Gdańsk), 4) Kuźmiński (Czyn), 5) Antkowiak (Gdańsk).

Lekka — 1) Skierka (Milicjiny), 2)

Buzowski (Flota), 3) Kowalski (Gryf), 4) Kleinschmidt (Gdańsk), 5) Reneta (Mewa).

Półśrednia — 1) Chychła (Gdańsk), 2) Iwański (Milicjiny), 3) Korinth (Gdańsk), 4) Rogalski (Obuwianka Tczew), 5) Hinz (Wisła — Tczew).

Srednia — 1) Rajski (Gdańsk), 2) Szymankiewicz (Milicjiny), 3) Skarupa (Marynarz), 4) Borowski (Wisła), 5) Rogiński (Mewa).

Półciężka — 1) Bork (Gryf), 2) Mechliński (Milicjiny), 3) Rudzki (Wisła), 4) Dolecki (Gdańsk), 5) Listewski (Unia).

Ciężka — 1) Białkowski (Gdańsk), 2) Koralewski (Flota), 3) Polakowski (Lechia), 4) Szalkowski (Gdańsk), 5) Kryszewski (Portowiec).

NA OKRES ŚWIĄTECZNY

713-K



doskonale **PIWA**
JASNE, PORTERY, SŁODOWE
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW
Okocim, Żywiec, Tychy,
Grodzisk, Łódzki Zdrój,
Elbląg, Gdańsk i innych
poleca

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

Tej nocy długo jeszcze szeptały. Scena z inżynierstwem bardzo Manię interesowała. A gdy Anna opowiedziała jeszcze o breweriach panny Dadli, Mani nagle zaświtało w głowie. Uniosła się połową ciała na łóżku i podniosła palec.

— Fiut! — gwizdnęła przeciągle.

Siedziała tak przez chwilę, jak gdyby kontrolowała słusność swego sprostowania. Potem rzekła:

— A teraz mi to opowiedz jeszcze raz, po kolei!

Bo Mania chciała w tym teraz posmakować dokładniej i na siedząco. Anna więc opowiadała przygodę z breweriami panny Dadli jeszcze raz. A gdy skończyła, Mania zdecydowała:

— Dadlinka! zaszła. To jasne jak na dłoni. A teraz ma stracha. Poczekaj, zobaczymy jeszcze dużo ładnych rzeczy, to dopiero początek. Muszę to rano powiedzieć Dworzaczce. — Na końcu Mania jeszcze raz gwizdnęła, ale już całkiem krótko, jak gdyby stawiała kropkę: — Fiut!

Tej nocy obie dziewczyny, płowa i czarna, spały razem, przyciśnięte do siebie kuperkami i z podkurczonymi nogami.

— Teraz wyglądamy jak austriacki orzeł — rzekła Mania, gdy usypiały i to było jej ostatnie słowo.

BRONI! BRONI!

Diagnoza była błędna: kurcze, które młotały Europą w roku 1919, nie były boleścią poporodową po urodzeniu kilku nowych państw; były to bóle zbliżającego się już nowego porodu. Błędna diagnoza została spowodowana zbyt szybkim następstwem zdarzeń.

Na poddaszu żyłkowskiego sublokatorskiego mieszkania Tonika i na jego łóżku sypiał dziesięć dni uciekinier rewolucji węgierskiej. Do czasu, gdy mu towarzysze zdobyli fałszywe papiery i zajęcie ulicznego sprzedawcy gazet. Był to zdeklarowany suchotnik z gorączkowymi czarnymi oczami i osobliwymi ustami: w czarnej próżni jamy ustnej wysterczały naprzeciw siebie tylko trzy siekaczki, dwa na górę a jeden na dole, zęby dziwnie białe i zdrowe, wyglądające jak wiewiórczy zgryz. Uciekinier nazywał się Kerekes Sándor i był niegdyś tokarzem metalowym. Pewnego razu z koń-

I. OLBRACHT

24)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

cem września przyszedł do Domu Ludowego, do sekretariatu organizacji metalowców, wynędniały jak zbłąkany pies, obszarpany, bez dokumentów i pieniędzy. W tych czasach przychodziło do organizacji robotniczych po zapomogi wielu fałszywych rewolucjonistów węgierskich — drobni oszuści — pomysliwsi w szukaniu coraz to nowych źródeł dochodów — przychodzili z legitymacjami partii węgierskiej także konfidenti policyjni, ale Kerekesowi Sándorowi towarzysze uwierzyli. Tonik wziął go do siebie.

Dogadali się. Więcej na migi, gestem, bieganiem po izbie i rysowaniem na marginesach starych numerów „Prawa Ludu”, niż przy pomocy tych dwudziestu słów słowackich, które znał Kerekes i trzydziestu niemieckich, jakie znali obaj. Długo nieraz trwało, zanim się zrozumieli, ale obaj byli robotnikami, których praca odzwyczaiła od niecierpliwości i nauczyła opitowywać żelazo powoli. W końcu zawsze się dogadali.

— Wiesz, związały, zamknęli... kryminal. Widzisz, taki ma-lutki — pokazywał Kerekes na rozmiarach pokoiku, a potem dotykał poszczególnych mebli: — Łóżko nic, stół nic, krzesło nic... ja tam dziesięć dwadzieścia... i jeszcze trzy dni. Każdy dzień, heute, gestern, morgen, otworzą się drzwi i przyjdą — jeden kadet honwedów i dwaj honwedzi. Oberlajt-nant: hrabia Belaffy Imre; kadet: baron Czengery Taszilo. Zdejmą ze mnie ubranie, wszystko ze mnie sięciągną, jestem całkiem nagi. Położą mnie na podłogę. Ustami do ziemi. I trzymają. Kadet ma flaszkę, widzisz, jaka tu stoi przy twoim kufszu. W niej kwas. Wiesz, co to jest? Rozumiesz, H-SO₄, jak ci to tu piszę na skraju gazety? Aha, rozumiesz, dobrze! W niej ma gęsie pióro. To ci muszę wymalować...

Widzisz, gęś! a tutaj ze skrzydła wyrwij! pióro fiut! nie ma Kadet namoczy pióro we flaszkę i wsadzi mi je w odbytnicę... Krzyczę... Aaa! Aaa!... Co dzień, wiesz, heute, gestern, morgen. Dziesięć, dwadzieścia i jeszcze trzy dni. Oberlajt-nant i kadet stoją nade mną, toczą oczami. „Mów!” ja: „Nie!”. Oni: „Mów bydle!” Ja: „Nie!”. Oni: „Gdzie jest Acs Aladar, gdzie jest Feher, gdzie jest Szabo?” Ja: „Nie!”. Mają kafi-czugi. Biją mnie, tracę przytomność. Potem przynoszą ko-new wody leją na mnie, aż otworzę oczy. „Mów!” Ja: „Nie!”. Palą papierosy. Przykładają mi ogień do piersi. Strasznie krzyczę, zwijam się. Oni: „Gdzie jest Szabo, gdzie jest Acs, gdzie jest Gutman Vilmos, gdzie jest Lakatos?” Ja: „Nie!”. Biją mnie po twarzy, trzask! trzask! Widzisz? — Sándor pokazuje wybite zęby. Ściąga bluzę i koszulę; jego grzbiet stanowi jedną ranę obok drugiej, a piersi są podziobane za-gojonymi poparzeniami. — Mego towarzysza Kovacsza Palę zabili. Workiem, wypełnionym piaskiem. To ci muszę nary-sować. Widzisz? Worek, a w nim tak, piasek, z ziemi! Ro-zumiesz, dobrze! Tym biją po głowie. Człowiek zatoczy się, umrze. Das sehr gut. Przyjdzie doktor, oglądnie przez okulary, poklepie, wzruszy ramionami. Nie nie pozna. Twarzyczka ładna, gładka, na ciele nic, rany nic, krew nic. — „No, cóż” — powie doktor — „umarł, wynieście go!” Oberlajt-nant i kadet śmieją się, zacierają ręce: nie nie poznał. Tak ich zabili wielu. Hundert, hundred socjalistów i komunistów. Workiem z piaskiem, to bardzo wygodnie. Ja także umrę, także mnie zabiją. Siedzę i myślę. Wciąż siedzę i myślę: Co mam zrobić? Jest dwudziesty trzeci dzień. Przyjdzie dozor-ca. Nie oberlajt-nant, nie kadet, wiesz, ten, co tutaj ma u pasa chrzestzące klucze, otwiera i zamyka i nosi jedzenie. Był starszy i dosyć przyzwyczajony. Ja już strasznie słaby. Kolana rozbite, cały opadły z sił, tylko się przewrócić. Ale zerwałem się. Wyprostowałem się i napiąłem mięśnie. I na niego. Prze-gryzłem mu gardło. Przewracaliśmy się po ziemi, ale ja trzymałem zębami i nie puściłem. Widzisz, tymi trzema sie-kaczami na przeciw siebie, które mi po tych ciosach w twarz — zostały.

(C. D. N.)